



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Autoprezentacja: Kant a neokantyzm badeński i marburski

Author: Andrzej J. Noras

Citation style: Noras Andrzej J. (2001). Autoprezentacja: Kant a neokantyzm badeński i marburski. "Idea. Studia nad Strukturą i Rozwojem Pojęć Filozoficznych" (T. 13 (2001), s. 167-171).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

AUTOPREZENTACJE

ANDRZEJ J. NORAS

Kant a neokantyzm badeński i marburski
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000

Prezentowana książka nie jest kolejną próbą ukazania filozofii Kanta, ani tym bardziej nową interpretacją myśli filozofa z Królewca. Nie chodzi w niej też tylko o pokazanie relacji neokantyzmu dwóch, najbardziej znaczących, szkół neokantowskich do samego Kanta. Struktura pracy i podejmowana w niej problematyka wymagają nieco szerszego uzasadnienia, gdyż w zasadzie książka stanowi konsekwencję wcześniejszego podjęcia problematyki filozofii Nicolaia Hartmanna¹. Zdać by się mogło, że od Kanta do Nicolaia Hartmanna droga daleka, a tymczasem właśnie bliższa analiza jego myśli pokazuje nie tylko kantowską proveniencję jego krytycznej ontologii, ale także – pomimo wszystkich różnic – pokrewieństwo z myślą Martina Heideggera. Elementem łączącym Hartmanna z Heideggerem w płaszczyźnie problemowej jest próba ontologicznej interpretacji myśli Kanta, natomiast w płaszczyźnie historycznej – neokantyzm. Z tego wynika konieczność określenia relacji obydwu myślicieli do Kanta, jak również ich stosunku do neokantyzmu. Rezultatem jest praca, która składa się z dwóch części.

W części pierwszej, noszącej tytuł „Problem metafizyki w filozofii Kanta i neokantyzmu”, podjęty został przede wszystkim problem relacji Hartmanna i Heideggera do Kanta. Ponieważ wspomniani myśliciele usiłują zinterpretować

¹ A. J. Noras, *Nicolaia Hartmanna koncepcja wolności woli*, Katowice 1998.

– wbrew tradycji, z której wyrosli – myśl Kanta metafizycznie (ontologicznie), pojawia się konieczność odpowiedzenia na pytanie, co to jest metafizyka? Oczywiście odpowiedź na tak postawione pytanie nie może być jednoznaczna, niemniej jednak pokazanie trudności z jednoznacznym ustaleniem rozumienia terminu metafizyka jest wystarczającym dowodem całej złożoności myśli współczesnej, do której z pewnością trzeba zaliczyć zarówno Hartmanna, jak i Heideggera. Źródła niejednoznaczności terminu „metafizyka” sięgają właściwie filozofii greckiej, jednak w interesującym nas aspekcie wieloznaczność ta znajduje swój wyraz również w ujęciu metafizyki przez Kanta. W wypadku myśliciela z Królewca mamy jednak do czynienia z niezwykle ważnym rozróżnieniem, a ściślej: z wprowadzeniem ładu w rozumienie różnicy między metafizyką a ontologią. Przejęty przez Kanta podział metafizyki na *metaphysica generalis* i *metaphysica specialis* zaowocował wyraźnym rozróżnieniem między metafizyką a ontologią.

Utrwalony przez Kanta podział ma znaczenie w kontekście filozofii Hartmanna i Heideggera. W obu wypadkach mamy bowiem do czynienia nade wszystko z odczytaniem kantowskiego transcendentalizmu w duchu ontologii. Odczytanie to ma swoje historyczne uzasadnienie. Zarówno Hartmann, jak i Heidegger wywodzą się ze szkoły neokantowskiej. Pierwszy jest wychowankiem szkoły marburskiej, drugi natomiast swoją filozoficzną edukację rozpoczynał w szkole badeńskiej. Dokonane przez nich próby odczytania Kanta w duchu ontologii wiążą się z próbami przezycięcia transcendentalizmu szkół neokantowskich. Dlatego też zasadnym wydaje się mówienie o ich myśli jako postneokantyzmie, który zresztą nie jest cechą charakterystyczną jedynie ich filozofii, ale również takich myślicieli, jak Heinz Heimsoeth, Richard Höningwald czy Karl Jaspers.

W fakcie, że Hartmann i Heidegger są wychowankami odmiennych szkół neokantowskich, można upatrywać jeden z powodów odmienności ich interpretacji Kanta. Innym powodem tej odmienności może być fenomenologia Husserla, która w dużo większym stopniu wpłynęła na Heideggera niż na Hartmanna. Jeszcze inny powód zasadniczej odmienności wspomnianych interpretacji filozofii Kanta tkwi w innym spojrzeniu na problematykę filozoficzną. Rezultat przeprowadzonych analiz, koncentrujących się wokół interpretacji Kanta dokonanych przez Hartmanna i Heideggera, jest dwojaki. Z jednej strony jest nim ukazanie głębokich związków historycznych owych myślicieli, ukazanie historycznego zakorzenienia ich filozofii. Z drugiej strony, rezultat ten zaowocował w książce oceną metodologiczną, której nadano miano metafizyki doświadczenia (rozdział trzeci pracy). Jest ona próbą pokazania, dlaczego, mimo wspólnego punktu wyjścia i wspólnego celu, w przypadku filozofii Hartmanna i Heideggera mamy prawo mówić o ich niewspółmierności czy o wręcz zasadniczej odmienności obydwu stanowisk.

Część druga, zatytułowana „Transcendentalizm w ujęciu Kanta i neokantyzmu”, jest przede wszystkim próbą ukazania transcendentalizmu zarówno w jego

sformułowaniu występującym u Kanta, jak też omawianych szkół neokantowskich. Zrazu pojawia się problem niejednoznaczności terminu „transcendentalizm” i to właśnie w odniesieniu do filozofii Kanta. Różne ujęcia transcendentalizmu wychodzą z różnorodnych założeń i prób jego rozumienia. W tym kontekście niezwykle ważne okazuje się pokazanie odmienności transcendentalizmu w sformułowaniu kantowskim od jego późniejszych modyfikacji, co wiąże się przede wszystkim z ujęciem transcendentalizmu na gruncie filozofii Fichtego. Co więcej, właśnie bardzo często transcendentalizm Kanta postrzegany jest przez pryzmat stanowiska autora teorii wiedzy. Tymczasem, na co wskazuje wielu interpretatorów myśli Kanta, elementem gubiącym się w fichteańskiej teorii wiedzy jest podstawowy element kantowskiego transcendentalizmu, a mianowicie jego krytycyzm. Filozofia Kanta, będąc sformulowaniem nowego stanowiska filozoficznego, jest filozofią *par excellence* krytyczną. Myśl Fichtego natomiast jawi się tutaj jako filozofia systemowa, w której gubi się pierwotny, krytyczny zamiar Kanta. Spostrzeżenie to wydaje się o tyle istotne, że neokantyzm szkoły badeńskiej i marburskiej niejednokrotnie postrzega się w kontekście interpretacji Fichtego.

W części drugiej przedstawione zostały również omawiane szkoły zarówno w kontekście historycznym, jak i problemowym. Kontekst historyczny służyć ma pokazaniu znaczenia neokantyzmu przełomu XIX i XX stulecia dla przewyższenia niebezpieczeństw, z którymi w tamtym czasie stykała się filozofia. Nie wolno bowiem zapominać, że neokantyzm szkoły badeńskiej i marburskiej jest filozofią, która w znacznej mierze – obok fenomenologii Husserla – przyczyniła się do przewyższenia niepodzielnego panującego psychologizmu. Kontekst historyczny ma również znaczenie ze względu na właściwe usytuowanie myśli Hartmanna i Heideggera, których zwyczajowo nie ujmujemy w ramach neokantyzmu. Tutaj też ukazuje się aktualność neokantyzmu, który w ostatnich latach stał się przedmiotem intensywnych badań nie tylko w jego ojczyźnie, ale także w naszym kraju. Ważnym elementem tych badań jest również właściwe usytuowanie filozofii Martina Heideggera, choć w wypadku jego postaci można mówić o pewnym niedosycie, o którym za chwilę.

Kontekst problemowy jest wskazaniem na główne elementy rozumienia filozofii w ramach wspomnianych dwóch szkół, przy czym w wypadku szkoły badeńskiej główną rolę odgrywa filozofia Heinricha Rickerta, zaś w wypadku szkoły marburskiej – Hermanna Cohena. W szkole badeńskiej za fundamentalne dzieło uznana została książka Rickerta *Der Gegenstand der Erkenntnis* („Przedmiot poznania”), którą faktyczny przywódca szkoły badeńskiej pisał właściwie przez całe życie, gdyż od 1892 do 1928 roku ukazało się sześć jej wydań, przy czym warto podkreślić, że za każdym z nich kryła się inna książka. Niepoślednią rolę w kształtowaniu się poglądów Rickerta, ale również Heideggera, odegrał Emil Lask. Ten przedwcześnie zmarły filozof z Wadowic był bodaj najwybitniejszym badeńczy-

kiem, a z pewnością filozofem, którego najwyżej cenił Edmund Husserl. W filozofii szkoły badeńskiej ważną rolę odegrał również Hermann Lotze, twórca teorii wartości, do którego szkoła bezpośrednio nawiązywała, zwłaszcza w ujęciu Wilhelma Windelbanda.

Szkoła marburska natomiast trochę inaczej nawiązywała do Kanta, gdyż tym, co przejęła od myśliciela z Królewca, była przede wszystkim metoda. Marburczycy mówią wprost o metodzie transcendentальной, chociaż terminu tego u samego Kanta nie znajdziemy. Sztandarową postacią neokantyzmu marburskiego jest twórca szkoły, Hermann Cohen, zaś jego podstawowe dzieła to *Kants Theorie der Erfahrung* („Teoria doświadczenia Kanta”) oraz *Logik des reinen Denkens* („Logika czystego myślenia”). Pojawia się tu jednak ciekawa osobliwość. Przez całe lata mówiono o marburskim froncie poznania, o niezwykle jednomyślności panującej w Marburgu – pogląd ten głosił również polski „marburczyk”, Władysław Tatarkiewicz. W świetle najnowszych badań okazało się, że rozbieżności między Cohenem a Paulem Natorpem zaczęły się ujawniać dopiero po przejściu Cohena na emeryturę i przeniesieniu się do Berlina w roku 1912. Zaś rękopisy Natorpa świadczące o tych odstępstwach opublikował dopiero w 1986 roku Helmut Holzhey w monumentalnej pracy *Cohen und Natorp* (Basel-Stuttgart 1986). Ponadto w części dotyczącej szkoły marburskiej przedstawione zostało rozumienie transcendentalizmu przez dwóch najwybitniejszych uczniów marburczyków, a mianowicie Ernsta Cassirera i Hartmanna.

Zdaję sobie sprawę, że książka musi budzić niedosyt, wynikający jednak przede wszystkim z niemożności przeprowadzenia wyczerpujących analiz, które zdają się być konieczne dla zrozumienia filozofii przełomu wieków dziewiętnastego i dwudziestego. W gruncie rzeczy filozofia każdego z omawianych myślicieli wystarczy na temat jednej i to bardzo obszernej pracy naukowej. W tym sensie książka ma raczej stanowić impuls do dalszych badań nad neokantyzmem. Z konieczności również praca nie obejmuje bardzo ważnej relacji, a mianowicie relacji Husserla do Kanta i neokantyzmu. Wreszcie, o czym była już mowa, a co może budzić szereg wątpliwości, w ramach transcendentalizmu szkoły badeńskiej nie znalazło się omówienie filozofii Martina Heideggera. W tym wypadku jednak jest to rezultatem całej złożoności myśli autora *Sein und Zeit*. Nie wystarczy tu bowiem pokazać tylko różnic pomiędzy tzw. Heideggerem „przed zwrotem” i „po zwrocie”. Należy bardzo wyraźnie pokazać wszystkie źródła filozofowania Heideggera, aby uzmysłowić sobie trudności z jednoznacznym określeniem tej filozofii. Osobliwą rolę, jak już wspomniano, odegrała tutaj myśl Emila Laska, najbardziej z wszystkich myślicieli neokantowskich zbliżonego do Husserla. Okazuje się wszakże, że filozofia Laska sama wymaga odrębnych studiów i to pomimo faktu, że w polskojęzycznej literaturze filozoficznej istnieje bardzo dobre opracowanie tej filozofii. Wreszcie, co chyba najbardziej istotne, filozofia Heideggera wymaga

pewnego „odmitologizowania”, co z pewnością jest kwestią i czasu, i dalszych intensywnych studiów.

Przedstawiona praca stanowi próbę systematycznego spojrzenia na neokantyzm szkoły badeńskiej i marburskiej. Jednocześnie pokazuje złożoność problematyki filozoficznej początku dwudziestego wieku i wiele tematów nie obejmuje, choć nie jest to rezultat niewiedzy, lecz raczej świadomego założenia, wynikającego z niemożności uchwycenia całej problematyki. W tym też znaczeniu praca stanowi również wytyczenie kierunku (bądź kierunków) dalszych badań. Pierwszym kierunkiem, który stanowi obecnie przedmiot badań, jest relacja pomiędzy Husserlem a Kantem i neokantystami.

Andrzej J. Noras